

Wybory parlamentarne w Kirgistanie: domykanie systemu autorytarnego

Daria Zielińska

Według wstępnych wyników przyspieszonych wyborów parlamentarnych w Kirgistanie, które odbyły się 30 listopada, ponad 80% miejsc w 90-osobowej izbie zajmą kandydaci formalnie bezpartyjni, powiązani z prezydentem Sadyrem Dżaparowem. Frekwencja wyniosła nieco poniżej 37%, a wybory po raz pierwszy przeprowadzono zgodnie z zasadami ordynacji większościowej. W każdym z 30 okręgów wybierano trzech kandydatów, w tym co najmniej jedną kobietę. Pierwotnie wybory miały się odbyć pod koniec 2026 r., jednak przesunięto je, oficjalnie z uwagi na kolizję czasową z zaplanowanymi na początek 2027 r. wyborami prezydenckimi (25 września stary parlament dokonał jednogłośnego samorozwiązania).

Przyspieszone wybory parlamentarne stanowiły kolejny etap przejmowania przez prezydenta całkowitej kontroli nad państwem. Dżaparow, wywodzący się z Partii Patriotycznej – populistycznego ugrupowania o rysie nacjonalistycznym – objął rządy w 2020 r. po rewolucji wznieconej po nieuczciwych wyborach parlamentarnych, która obaliła jego poprzednika Sooronbaję Dżeenbekowa. Od tamtej pory konsoliduje swoją władzę, a do efektów tych działań należy ograniczenie pluralizmu i praw człowieka oraz fala represji wymierzona w krytyków rządu, partie opozycyjne i niezależne media. W konsekwencji jego środowisko polityczne wyeliminowało realną opozycję.

Komentarz

- **Wybory parlamentarne w Kirgistanie to kolejny element autorytarnej transformacji państwa.** Ważnym elementem tego procesu było referendum konstytucyjne w 2021 r., które zatwierdziło zniesienie obowiązującego od dekady systemu parlamentarnego i powrót do systemu prezydenckiego z minimalną rolą władzy ustawodawczej. Obecnie władza sprawowana jest przez duumwirat: prezydenta i jego prawą rękę – Kamczybeka Taszijewa, szefa Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego. Obaj wywodzą się z tego samego środowiska politycznego i przed 2020 r. byli zaangażowani w działalność opozycyjną. Taszijew uważany jest za autora prezydenckiego sukcesu Dżaparowa. Już poprzedni parlament nie był zdolny do podejmowania działań bez aprobaty obu polityków. W tym wybranym 30 listopada zabraknie przedstawicieli realnej opozycji, która nie jest już istotną siłą w związku z delegalizacją liczących się partii opozycyjnych (szczególnie Partii Socjaldemokratycznej). W Kirgistanie, w którym zmiany władzy dokonywały się najczęściej w regionie i istniało silne społeczeństwo obywatelskie, spadło zaangażowanie mieszkańców w życie polityczne. Dowodzi tego także niska frekwencja w wyborach i niemalże brak widocznej w przestrzeni publicznej

kampanii wyborczej.

- **W trakcie wyborów nie odnotowano znaczących naruszeń, jednak nie można uznać ich za wolne.** Według misji obserwacyjnej OBWE ograniczono możliwości startu niewygodnym dla władz kandydatom. Liderów znaczącej opozycyjnej Partii Socjaldemokratycznej aresztowano pod zarzutami nawoływania do zamieszek, planowania zamachu stanu i przestępstw finansowych. Tradycyjne media nie informowały o wszystkich kandydatach, w związku z czym obywatele nie mogli dokonać świadomego wyboru. Największe media niezależne, takie jak portale internetowe Kloop i Temirov Live, zostały zdelegalizowane w tygodniach poprzedzających wybory, a ich założyciele ze względu na prześladowania działają za granicą. Media i lokalne władze donosiły też o przypadkach kupowania głosów. Chociaż w teorii partie mogły nominować kandydatów, to w praktyce zdecydowana większość z nich była formalnie niezależna. Ponieważ trudno było ich skojarzyć z partiami, najistotniejsza stała się rozpoznawalność nazwiska – w tych okolicznościach najwyższy wynik uzyskały osoby z najbliższego otoczenia prezydenta.
- **Oficjalna narracja władz głosi, że od reform demokratycznych ważniejsze są stabilność i rozwój ekonomiczny kraju, co administracja Dżaparowa uznaje za swój sukces.** Wicepremier i jeden z najwyższych urzędników państwowych Edil Bajsalow kilka dni przed wyborami stwierdził, iż „demokracja parlamentarna w stylu zachodnim w Kirgistanie nie zadziałała i nie będzie działać”, sugerując przy tym, że zła sytuacja gospodarcza i niestabilność państwa stanowiły efekt braku silnych rządów. Wzrost kirgiskiej gospodarki (PKB podniósł się z 12,27 mld dolarów w 2022 r. do 20,16 mld dolarów w 2025 r.) w rzeczywistości wiąże się przede wszystkim ze współpracą z Rosją, która od 2022 r. omija zachodnie sankcje, korzystając m.in. z unii celnej z Kirgistanem (w 2023 r. 20% kirgiskiego eksportu trafiło do Rosji). Sam Dżaparow zapowiedział, że w najbliższych wyborach prezydenckich spodziewa się wyniku powyżej 90%. W przypadku prawdopodobnego jego zwycięstwa należy spodziewać się dalszej autorytarnej transformacji państwa. Powrót do wcześniejszego poziomu demokracji i pluralistycznego życia politycznego wydaje się w najbliższych latach niemożliwy.